Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 500.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 4.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 500 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmaje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 300 mk. w tekście 600 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 27 maja 1923 r. № 21.

O, głębokości bogactwa!..

> O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy Jego i niedoścignione drogi Jego! Bo któż poznał umysł Pański, albo kto był radcą Jego? Albo kto Mu co pierwej dał, a będzie Mu zasię oddano? Albowiem z Niego i przezeń i w Nim są wszystkie rzeczy, Jemu niech będzie chwała na wieki! Amen.
>
> Rzym. 11. 33—36.

Tajemnice Boże rozważyć zechciejmy obecnie. Tajemnice, które stają przed nami w dziełach, drogach i w istocie Boga; tajemnice, przed któremi stajemy w pokorze, ufności i nadziei.

Pewien uczony lekarz i przyrodnik, Börhave, zwykł przy badaniu natury i jej sił cudownych wyrażać swój podziw słowami ap. Pawła: „O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej". I zaiste, dokąd rzucisz wzrokiem, w górę, czy na dół, na rzeczy wielkie, czy małe, — wszędzie czujesz głębię mądrości Boskiej, wobec której zamilka wszelki rozum ludzki. I bezwiednie wyrywa się z twych ust: „bo któż poznał umysł Pański, albo któż był radcą Jego?".

Spojrzyj w błękit niebios, wznieś się na skrzydłach myśli aż do gwiazd, aż w zaświaty nieznane, aż do krańców stworzenia, — nawet myśl twoja nie dosięgnie tych krańców, nie doścignie celu ostatecznego stworzenia! Skrzydła twojej fantazji okazują się za słabe, a myśli—obijają się o ziemię.. Zbadaj choć jedną kropelkę wody, i przekonaj się, ile maleńkich stworzeń żyjących w niej się uwija, a otworzą się przed tobą nowe, może nieznane, tajemnice Boskiej wszechmocy, któremi jesteś otoczony ze wszystkich stron w życiu. Weź do ręki trawkę, zbadaj otaczający cię świat ludzi i zwierząt — wszędzie natrafisz na nowe i nowe odkrycia, wobec których zwiększa się znikomość ludzka, i znowu wykrzyknąć z ap. Pawłem jesteś zmuszony: „O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Któż poznał umysł Pański, albo kto był radcą Jego?"—Nikt, nikt na ziemi!

„Jako są niezbadane sądy Jego, a niedoścignione drogi Jego".

Któż z nas tego okrzyku w ustach swoich nie nosił? Gdy zastanawiamy się nad drogami, któremi On ludzkość prowadzi, a które mimo badań i dociekań najmędrszych tego świata, dotychczas są nam nieznane, jakżeż prawdziwemi wydają się nam te słowa! Czy w smutku, czy w radości, czy w szczęściu i dostatku, czy w nędzy i w zawodach, czy w chwilach błogosławionych, czy opuszczeni i znękani — wszędzie i zawsze idzie za nami w życiu echo słów proroczych: „niezbadane są sądy Boże, niedoścignione są drogi Jego".—To są „głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej", których zbadać człowiek nie jest w stanie.

A jeżeli nikt z nas nie może i nie umie uchylić rąbka zasłony tej mądrości Bożej, by zbadać tajemnice wieczne, jeżeli niema człowieka pod niebem, któryby je mógł zrozumieć,—jak zatem możemy ogarnąć i dokładnie zrozumieć to, co nazywamy „Trójcą Świętą?" t. j. tego Trójjedynego Boga, który był, który jest i który będzie, z którego, przez którego i w którym są wszystkie rzeczy?

Tak więc stają przed nami owe „głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej",—przed któremi zginamy serca i kolana w pokorze. Sam apostoł Paweł czuje tę pokorę wobec Stwórcy niedoścignionego, którego radę nie umie zbadać, i oto on, mistrz—staje się pacholęciem, a jego mądra nauka zamienia się w korne słowa modlitwy i uwielbienia. O, bo to są rzeczy we wszechświecie nieznane i niedostępne dla naszego rozumu, wyższe, większe i piękniejsze, aniżeli nasza mądrość sobie nakreślić by potrafiła. To są owe „głębokości bogactwa".

„Bo któż poznał umysł Pański, albo któż był radcą Jego?"...

Jak często chcemy być sędzią Stwórcy wszechmądrego, jak często osądzamy Jego dzieła, przepisując Jemu, co uczynić i stworzyć byłby powinien. Ile razy rzucaliśmy i jeszcze rzucamy Mu pytania: dlaczego tak, a nie inaczej? I wtedy owe słowa: „Ale któż poznał umysł Pański, albo któż był radcą Jego, albo Mu co pierwej dał, a będzie mu zasię oddano?" — mają nam wskazywać na nasz stosunek do Ojca w Niebiesiech.

Dlatego upokorz się pod mocną rękę Pańską poddaj się Jego woli, zaufaj jego wiecznej mądrości, z wiarą silną, serdeczną.

Gdy nasz reformator, D-r Marcin Luter zapytał pewnego razu wieśniaka, który składał przed nim wyznanie wiary: co to znaczy: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego" — i otrzymał odpowiedź od niego: „Nie wiem" — odparł: „I ja, mój drogi, nie wiem; nie wiedzą też tego uczeni i doktorzy. Ale wierz tylko z całego serca i szczerze, że On jest twoim Panem i Stworzycielem, który ciebie i twoją rodzinę utrzymuje i obdarza wszelkimi darami i wspomaga cię we wszelkich potrzebach".—My nie umiemy często wniknąć w tajemnice Boga w Trójcy Świętej Jedynego, ale wierzmy, że On ze swej Łaski, Mocy i Mądrości, a przedewszystkiem z Miłości swojej nas jedynie wspomóc może i chce doczesnie i wiecznie.

„Albowiem z Niego i przezeń i w Nim są wszystkie rzeczy, Jemu niech będzie chwała na wieki!" Amen.

Złote myśli.

Uczucia są dwojakie: jedne jak skały, potężne i niewzruszone, drugie, jak strumienie, w których się przejrzyć można.

* *

Życie powinno być szkołą: czerpać zeń trzeba nie tylko te nauki, które gotowe na powierzchni leżą, ale i te głębiej ukryte, najpożywniejsze prawdy, które często bez uwagi bywają opuszczane.

Wyjaśnienie urzędowe
w sprawie ściągania składek od ewangelików na kościoły rzymsko-kat.

Okólnik konsystorza.

Przy budowie i reparacji kościołów rzymsko-katolickich władze administracyjne, rozkładając koszta pomiędzy mieszkańców danej parafji, pociągają do składek między innymi i obywateli akatolików, w obrębie danej parafji zamieszkałych.

Praktyka tego rodzaju jest niezgodna z wolą ustawodawcy, mianowicie z postanowieniem królewskiem z dnia 6-18 marca r. 1817 (Dz. Pr., t. VI, str. 242), które, stanowiąc, że „suma na koszta budowli potrzebna, podzieloną zostanie między kollatora i parafjanów, tegoż wyznania religijnego" (art. 7), tem samem akatolików od płacenia tych składek wyłącza. Nie wprowadza obowiązku płacenia składek na kościoły katolickie przez akatolików i drugie postanowienie królewskie z dnia 25 grudnia (6 stycznia) r. 1823-4 (Dz. Pr., t. VIII str. 320), powołana zaś w tem ostatniem postanowieniu uchwała Namiestnika Królewskiego z dn. 3 stycznia r. 1818 nie mogła ważnie uchylać brzmienia ustaw obowiązujących i pociągać akatolików do składek, od których wyraźnie uwolnieni zostali,—tem bardziej że uchwała ta w Dzienniku Praw wcale nie była ogłoszona.

W tym stanie rzeczy praktykujące się obecnie pociąganie właścicieli nieruchomości ewangelików do płacenia składek na budowę i utrzymanie kościołów rzymsko katolickich i ściąganie składek w drodze egzekucji przymusowej należy poczytywać za nielegalne. Przed tego rodzaju postępowaniem nielegalnem władz administracyjnych właściciele-ewangelicy mogą się bronić jedynie w drodze wnoszenia zażaleń do wższych instancji, ewentualnie w drodze następnego rekursu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ażeby jednak ustanowione w prawie obowiązującem terminy do wnoszenia zażaleń nie zostały pominięte, Konsystorz wzywa niniejszem Przewielebnych Księży Superintendentów i Wielebnych Księży Pastorów, aby w każdym poszczególnym wypadku, gdy dojdzie do ich wiadomości żądanie władz administracyjnych, skierowane do właścicieli-ewangelików o uiszczenie składek na budowę i utrzymanie kościołów rzymsko-katolickich, pouczali osoby interesowane o konieczności niezwłocznego zgłoszenia zażalenia do wyższej instancji, jednocześnie zaś o każdym tego rodzaju przypadku zawiadamiali bezzwłocznie Konsystorz.

Organizacja kościelna ewangelików w Polsce.

Kościoły ewangelickie w Polsce dzielą się na: 1) Ewang.-Augsb. 2) Ewang.-Reformowany. 3) Kościół zjednoczonych wyznań ewang. w Małopolsce. 4) Staroluterski. 5) Ewang.-Unijny.

1) Kościół ewangelicko augsburski (luterski) w. b. Kongresówce dzieli się na 5 diecezyj i obejmuje 102 parafje i filje. Z kościołem tym łączy się djecezja na Śląsku Cieszyńskim, która jednak w ostatnich czasach podzieliła się na dwie części: gminy polskie (około 20 tys. dusz) utworzyły osobną djecezję i przyłączyły się do Warszawy, gmina zaś niemiecka w Bielsku (około 10 tys. dusz) chciała pozostać samodzielną jednostką kościelną. Na ostatniem zebraniu senjoralnem w Cieszynie nastąpiło jednak ostateczne porozumienie i odtąd te zbory będą jedną djecezją.

2) Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński, helwecki) w b. Kongresówce liczy najwyżej 15,000 wiernych, przeważnie Polaków.

3) Wolny zjednoczony kościół ewangelicki w Małopolsce (z ks. pastorem Zöcklerem na czele) składa się z gmin augsburskiego i reformowanego wyznania, obejmuje 21 parafji i liczy około 40,000 wiernych głównie Niemców kolonistów z okolic Stanisławowa.

4) Kościół staro-luterski w Wielkopolsce i na Pomorzu obejmuje 7 parafji i liczy zaledwie 4000 wiernych.

5) Kościół ewangelicko-unijny (Evangelisch-unierte Kirche) łączy w sobie wyznania augsburskie i reformowane, tudzież t. zw. jednotę braci czeskich. Obejmuje według urzędowych danych z końca 1922 r., w obydwóch województwach zachodnich 407 parafij (w woj. poznańskiem 282 i pomorskiem 125) z 314 pastorami (w województwie poznańskiem 214, i pomorskiem 100); liczy 464.180 wiernych (w woj. poznańskiem 293.603 i pomorskiem 170,577). Obecnie liczba ta spadła jeszcze bardziej: Niemcy podają ją na 385,839. Wydaje się jednak, że zmniejszają ją rozmyślnie.

Z liczb powyższych wynika, że w końcu 1922 r.

Żywa cerkiew.

W Rosji bolszewickiej powstała nowa sekta pod nazwą „żywej cerkwi", której celem jest zadanie ostatecznego ciosu dawnemu kościołowi prawosławnemu i utrwaleniu rządów sowieckich.

Jakiemi drogami dążyli bolszewicy do utworzenia tej sekty?

Reforma kościoła prawosławnego datuje się od listopada 1917 r., kiedy w Rosji nastąpił przewrót. Wówczas w Moskwie odbył się wszechrosyjski sobór, w którym wzięło udział duchowieństwo „czarne" i „białe" (mnisi i popi), oraz wielu wiernych. Ogłoszono detronizację cara, jako głowy kościoła i patrjarchą wybrano Tichona.

Po ustąpieniu Kiereńskiego przyszli do rządów bolszewicy, którzy ogłosili dekret o rozdziale cerkwi od państwa. Rozpoczęły się prześladowania duchowieństwa prawosławnego, nastąpiły liczne aresztowania i rozstrzeliwania. Prawosławie zgniłe i bierne nie potrafiło spełnić swego zadania, nie przeciwstawiło się zakusom bolszewickim. Jedynie co je poruszyło, było ogłoszone przez bolszewików rozkazy o konfiskacie dóbr kościelnych. Sprzeciwił się temu patrjarcha Tichon, nie chcąc się zgodzić na użycie tych majątków na cele propagandy bolszewickiej. Tichona aresztowano, zastąpił go archirej Antonin, który zajął się organizacją żywej cerkwi.

Zachodzi pytanie, czem jest żywa cerkiew?

W oświetleniu władz sowieckich jest ona ruchem religijnym, dążącym:

1) do czystości ewangelicznej, która od wieków była ideałem różnych sekt rosyjskich,

2) do reformy obrządku cerkiewnego;

3) do ścisłego związania cerkwi z ustrojem sowieckim.

Czem jest jednak żywa cerkiew w oświetleniu ludzi bezstronnych?

Od osoby wysoce wiarogodnej, mieszkającej na pograniczu polsko sowieckiem, otrzymujemy w tej sprawie ciekawe szczegóły.

We wsi znajduje się parafja a w tej parafji pop. Jak do ąd wszystko normalnie. Zjawia się jednak wysłannik sowietów, który nie odsłaniając swego prawdziwego oblicza, zwołuje zebranie wiernych. Opowiada im o tworzeniu się żywej cerkwi, to jest związku wiernych, zaczyna od tego, że proponuje im, aby sami sobie wybrali popa. Następuje ciekawy djalog między agitatorem a wiernymi.

— Popem jednak musi być duchowny?

— Dlaczego? Jeżeli będzie to człowiek dobry, uczony, to może nim zostać każdy z was.

— W każdym razie będzie to prawosławny?

— Poco? Jeżeli będzie mądry, to nauczy się religji od djaka, w przeciągu dwóch miesięcy.

— Ale chyba popem może być tylko mężczyzna?

— W cale nie! Jeżeli znajdzie się kobieta mądra, dobra, to dlaczegoż ona nie ma zostać popem.

* * *

Tak to działają bolszewicy, aby doprowadzić do ostatecznego rozbicia kościoła prawosławnego w Rosji. Czy jednak działalność ta sprowadzi pożądany przez nich rezultat, a przeciwnie, nie wpłynie na jakieś niespodziane odrodzenie kościoła prawosławnego — dziś trudno przewidzieć. (G. Por.).

na jedną parafję wypadło w woj. poznańskiem 1041 dusz, a w woj. pomorskiem 1204 (w 1910 r. w prow. poznańskiej wypadło 2439, a w Prusach Zach. 3070); na jednego zaś pastora wypadło w woj. poznańskiem 1372 dusz, a w woj. pomorskiem 1706 (w 1910 r. w prow. poznańskiej wypadło 2001, a w Prusach Zach. 2529). Ponieważ od chwili obecnej liczba wiernych się zmniejszyła, więc i stosunek znacznie się obniżył.

Widzimy zatem, że jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeb religijnych, to sytuacja mniejszości niemieckiej w Polsce jest godna pozazdroszczenia: przed wojną w Prusach przeciętna liczba dusz wynosiła na jedną parafję 3173, na ziemiach polskich ze względów politycznych tylko 2769, obecnie zaś 1122!

W b. Kongresówce zaś jeden pastor obsługuje około 8000 dusz!

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

W dn. 12 i 13 b. m. Koło Dramatyczne urządziło przedstawienie na które złożyły się dwie komedyjki „Fatalista“ i „Pożegnanie“; oraz obrazek dramatyczny „Bzy kwitną“.

Organizatorzy tego obrazu mogli byli poprzestać na „Fataliście“ oraz „Bzy kwitną“ gdyż program i tak był przeładowany, a ponadto „Pożegnanie“ tak swą treścią jak i nieświetną grą wykonawców psuło niepotrzebnie dodatnie wrażenie całego wieczoru.

W związku z komedyjką „Pożegnanie“ należy nadmienić, iż wkrada się na naszą scenkę zwyczaj, że reżyser wybiera sztukę dla siebie i aktorów, a nie, jakby należało, dla publiczności. Przyczem wykonawczyni roli głównej, grając pierwszy raz po trzechletniej przerwie, nie umiała być swobodną i szczerą. Z winy zaś reżysera więcej deklamowała niż grała.

Taksamo i p. Willy Rechtsiegel nie czuł się dobrze w swej roli, gdyż była dla niego zupełnie nieodpowiednią.

Dobrze grali p. Pinkwart i p. Klammer, który i tym razem był bardzo dobrze ucharakteryzowany.

Bardzo dobrze i z „finezją“ odegrano „Fatalistę“. Trudno kogoś specjalnie wymienić, chyba p. Willy Rechtsiegla, który w odpowiedniej dla siebie roli był wyśmienity. Inne role bardzo dobrze odegrały panie Aniela i Helena Burschówny, oraz p. p. Pinkwartowie Edmund i Hubert. Na zakończenie dano „Bzy kwitną“. Ładny obrazek dramatyczny doskonale odegrany przez p. p. Oretti, Frenklównę i Stanisławę Bretsch. Bez przesady można powiedzieć, że niejeden teatr nie powstydziłby się takiego wykonania. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała. Sporo miejsc było pustych. Dochód z drugiego przedstawienia przeznaczono na Dom Sierot w Banioszcze. Przypuszczalny zysk wyniesie 500,000 mk.

* * *

We wtorek dn. 15 b. m. odbyła się „herbatka“ towarzyska. Członkowie Towarzystwa i zaproszeni goście, przy ładnej muzyce i solowym śpiewie, miło spędzali czas.

* *

Dnia 27-go Wydział Zebrań Towarzyskich organizuje wycieczkę do Jabłonny.

Zbiórka o godz. 7 i pół przy kościele. Wyjazd o godz. 8-ej. Szczegóły w lokalu Towarzystwa.

Przegląd czasopism.

W tym roku d. 6 maja obchodził Cieszyński organ śląskich katolików „Gwiazdka Cieszyńska“ 75-olecie swego istnienia. „Gwiazdka Cieszyńska“ założona została przez luterskiego teologa—Pawła Stalmacha, którego na łożu śmierci podstępem „nawrócono“ na katolicyzm. Pomimo, że miał nazwisko niemieckie i wyznania był luterskiego, jak wielu ewangelików polaków, posłuchajmy, co dzisiejszy organ katolików śląskich o tym lutrze, z powodu jubileuszu założonego przez niego pisma pisze: „Spoglądamy na minione siedmdziesięciolecie z wdzięcznością i uznaniem dla tych, którzy w ciężkich warunkach prowadzili pracę oświatową i narodową za pomocą pisma, dochodzącego do najodleglejszego zakątka górskiego, niosąc uświadomienie, światło, hart i nadzieję lepszej przyszłości...

„Z tej dawnej przeszłości wyłaniają się sylwetki i postacie skromnych a przecież wielkich mężów, którzy za pomocą „Gwiazdki Cieszyńskiej“ twardy ugór śląski orali, użyźniali, obsiewali myślą i słowem polskiem, podtrzymywali w ciężkich epokach chwiejącego się ducha narodowego, wołali głośno o sprawiedliwość dla ciemiężonego i uciskanego żywiołu polskiego.

„W ciężkich czasach, bo w roku wielkich przewrotów narodowych, politycznych, społecznych i gospodarczych, 1848, puszcza młody, pełen ideałów i zapału młodzieńczego Paweł Stalmach pierwsze polskie pismo między polski lud, jęczący dotychczas pod obuchem niemiecko-absolutystycznych rządów... Powinni wszyscy, którzy na Śląsku Cieszyńskim uznają dotychczasową pracę „Gwiazdki Cieszyńskiej“, *przyczyniać się do skonsolidowania polskości w kraju i państwie, do podtrzymania ideałów wiary katolickiej wśród naszego katolicko-polskiego ludu*“.

O ile pierwsze zdania samooceny działalności tego organu są zgodne z prawdą, o tyle ostatnie zdanie z tą że prawdą całkiem się mija. Nie mogło bowiem leżyć w intencji założyciela „Gwiazdki Cieszyńskiej“—praca tylko wśród „ludu polsko katolickiego“, gdyż na Śląsku Cieszyńskim duża część ludu należy do Kościoła luterskiego i z tej właśnie części wyszedł wielki wódz duchowy tego zakątka Polski — niezapomniany Paweł Stalmach.

Książki i pisma nadesłane.

R. Szretter. O głodowej przemianie materji u węŻów. Prace zakładu fizjologji instytutu im. M. Nenckiego. (Towarzystwo Naukowe Warszawskie) Tom I. 1922. Nr. 14.

* * *

„Światło“—„The Light“ Miesięcznik Nr. 1. Tom I. Maj 1923. Redaktor—John C. Williams. Redaktor—Wydawca: Jul. Challier. Adres administracji: Warszawa, Wspólna 7. Druk „Kompas“, Łódź Sienkiewicza 53.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza.

Okólnik. Na skutek prośby Kolegjum kościelnego z dn. 1 maja r. b. Konsystorz powtórnie ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko augsburskiej w Sompolnie za wakujacy z terminem do dnia 1 sierpnia 1923 r.

Pensja za m. styczeń wynosiła 500,000 mk. przy kursie dolara 28,000 mk. w połowie zaś każdego następnego miesiąca Kolegjum kościelne upoważnione jest do ustalenia każdorazowej miesięcznej pensji ks. pastora zależnie od kursu dolara. Oprócz tego ks. pastor otrzymuje jedną trzecią część opłat od konfirmandów.

Kandydaci na ten urząd powinni się zgłosić do Kolegjum kościelnego w Sompolnie oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do Konsystorza.

WARSZAWA.

— W dniu 27 maja r. b. odbędzie się uroczyste nabożeństwo oraz odsłonięcie tablic, poświęconych pamięci poległych w obronie Ojczyzny członków Zboru Warszawskiego.

Wejście przez nawę główną zarezerwowane dla zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, członków Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego i Reformowanego, dla rodzin po poległych, dla członków Kolegjum Kościelnego Zboru Ewang.-Augsb. i Reformowanego, członków Komitetu Zborowego oraz członków Wydziałów Kolegjum Kościelnego. Dla pozostałych zborowników wejście do kościoła tylko przez dwie boczne nawy. Przemowę przy odsłonięciu tablicy przez p. prezesa Kol. Kośc. wygłosi ks. pastor Loth.

Statystyka ludności m. Warszawy. Na podstawie spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. główny urząd statystyczny opracował tabelę wyznań i narodowośc

mieszkańców Warszawy. Nie obejmuje ona osób, spisanych przez władze wojskowe. Rzymskich katolików jest w Warszawie 595,631 osób, prawosławnych 5.322, ewangelików 18.418, wyznania mojżeszowego 309,153.

Z pośród „innych wyznań chrześcijańskich" największą grupę stanowią grecko-katolicy—426 i marjawici—291; co do „innych wyznań", to wchodzą tu głównie bezwyznaniowi, których okazało się w czasie spisu 3,210.

Grupa narodowości „innej" składa się głównie: z Niemców 748, Rusinów 498, Białorusinów 215, Czechów 193, Łotyszów 139 i Litwinów 127. Polaków liczy stolica 677.544, Rosjan 2,359, Żydów 251,505.

Ogółem ludność Warszawy, licząc Pragę i okręgi podmiejskie, wynosi 936,046 osób. W tem mężczyzn 421,897, kobiet zaś 514.149.

Z Łodzi.
P. Friese b. poseł na sejm, wydalony swego czasu z klubu niemieckiego, który się potem przyłączył do obozu umiarkowanych niemców, grupujących się koło „Neue Lodzer Zeitung" i redagował przez szereg miesięcy założony w Warszawie „Evangelisches Wochenblatt" przerzucił się z powrotem do „Lodzer freie Presse" i jest nadal współpracownikiem tego hakatystycznego organu. Aby uprzytomnić czytelnikom, za jakie winy p. Friese został wydalony z sejmowego klubu niemieckiego, przytaczamy dosłownie protokuł tego zdarzenia:

„Protokuł posiedzenia sejmowego zjednoczenia niemieckiego z d. 27 stycznia 1922 roku. Obecni: Daczko, Luedecke, Heicke, Spickermann, Splett, Barczewski (Superintendent w Działdowie).

Zważywszy: 1) że w działalność polityczną i jej drogi dotychczasowego naszego kolegi p. posła Friesego żadnego wglądu nie mamy; 2) że za taką działalność, która unika naszej kontroli, odpowiedzialności ponosić nie możemy, jak to w takim wypadku być powinno; 3) że p. Friese w naszej frakcji tylko w poszczególnych wypadkach jest widziany; 4) że p. Friese tylko tyle jest obecny w sejmie, ile mu potrzeba, aby nie stracił swych djet poselskich; 5) że on nie przestrzega jednogłośnie przez frakcję przyjętych uchwał i to takich, pod którym sam osobiście swój podpis położył, i jak to miało miejsce, głosuje w sejmie przeciwko frakcji niemieckiej.

Uchwalono jednomyślnie wykluczyć na zawsze p. Friesego z frakcji i zawiadonić o tem p. Friesego i prezydjum „Deutschtumsbund'u". Podpisano: Barczewski, Luedecke, Daczko, Spickermann, Splett, Heicke.

Niniejszem podaje się do wiadomości Łódź—powiat. Łódź 7 lutego 1922 r. Przewodniczący związku niemców w Polsce D-r E. v. Behrens.

Obecnie p. Friesemu, który odbył pokutę, winy odpuszczono i przyjęto go na żółte łono hakatyzmu łódzkiego.

Sadoleś. W czasie wojny został spalony dom w Sadolesiu, w którym mieściła się szkoła i mieszkanie kantora. Dotychczas posiłkowano się lokalem wynajętym. Obecnie zaś zakupiono gotowy dom drewniany za 8 miljonów mk. i przenosi się go na zakupiony obok kościoła plac.

Węgrów. Parafja tutejsza od czasu wybrania ks. Rügera do Warszawy nie ma stałego duszpasterza. Administrują nią pastorowie warszawscy. Obecnie parafjanie coraz więcej upominają się o własnego pastora, któryby mieszkał na miejscu. Nadmienić wypada że parafja węgrowska jest najstarszą z istniejących w Polsce. Niegdyś do niej należała i warszawska, jako filjał. Ma ona około 2500 dusz, a jeżeli doliczyć filjał Sadoleś-Platkownice, to około 3500 dusz. Do pastoratu należy około 30 morgów ziemi i łąk. Zapewne w krótkim czasie tutejsze Kolegjum Kościelne postara się o ogłoszenie jej za wakującą.

Toruń. *Wydalenie 12 pastorów.* W ostatnim czasie zarządziły władze niemieckie masowe wydalenie obywateli polskich z Niemiec.

W zamian za te wysiedlenia wydalił p. wojewoda pomorski z terenu województwa pomorskiego aż 12 pastorów, obywateli niemieckich.

Dekrety wydalenia otrzymali pastorowie: Otto Mehlhorn w Toruniu, Johannes Schroeter w Kęsowie, pow. Tuchola, Maks Lechner w Nowem mieście, pow. Lubawa, Paweł Heck w Wałdowie, pow. Świecie, Alfred Szhoewe Mokre, pow. Chojnice, Artur Schroeder Kossobudy, pow. Chojnice, Arnold Freyer Smętowo, pow. Gniew, Henryk Heldt w Narzymiu, pow. Działdowo, Hermann Mund w Więcborku, pow. Sępolno, Wilhelm Dehmlow, Wzięckowo, pow. Toruń, Teodor Balke Stężyce, pow. Toruń i Eryk Engelbrecht Kisnowo, pow. Grudziądz.

W mieście Ur przed 6 tysiącami lat. Mieszkańcy starożytnego Chaldejskiego miasta Ur, gdzie podobno urodził się Abraham, mieli prawa, zawierali umowy i tak samo zawierali związki małżeńskie, jak my to robimy obecnie. Wykazują to ostatnie odkrycia ekspedycji muzeum brytyjskiego i uniwersytetu Pennsylwańskiego, która rozkopuje ruiny miasta Ur, znajdując dokumenty, ryte na cegłach palonych. Miasto miało wodociągi, chodniki asfaltowe, sztuczne nawodnianie i wspaniałe fortyfikacje. Znaleziono sporo dokładnych rekordów adwokackich, kupna i sprzedaży, odnajmu, ślubów i t. p. Wszystkie transakcje były, jak widać z tabliczek dokonywane w obecności sześciu świadków.

Ciekawe wykopaliska zapowiadają większe sensacje. Ekspedycja przypuszcza, że odnajdzie całą bibljotekę chaldejską, pisaną na cegłach, o której poprzednio znaleziono wzmianki. Również ma nadzieję odnaleźć dzieła sztuki, nauki i ślady potężnej kultury chaldejskiej z przed 5 do 10 tys. lat.

Porządek nabożeństw w kościele warszawskim.

Dnia 27 maja w niedzielę *Trójcy Św.* o godz. $11^1/_2$ rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Loth.

Dnia 27 b. m. o g. $9^1/_4$ rano w sali konfirmacyjnej nab. szkolne odprawi ks. Gloeh.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 13 kwietnia do 20 maja.

Śluby: p. Aleksander Bieńkowski z p. Anną Jung. p. Ludwik Hundt z p. Emilją Hentke, p. Edward Erle z p. Zofją Stickel, p. Gustaw Keitel z p. Amelją Albrecht, p. Artur Foerster z p. Alfredą Ratz, p. Henryk Ireneusz Hoffmann z p. Euoenją Elżbietą Siedlecką.

Zmarli: Marja z Klemmów Muller lat 79, Matylda ze Schmidtów Chmielewska lat 88, Adolf Preiss lat 68, Marjanna z Topuszków Schultz lat 77, Matylda z Franzmannów Świerczyńska lat 59, Józef Jung lat 40, Emilja Alberta z Leibrandtów Szerli lat 20, Emilja Krentz lat 75.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.